

Agnieszka BIELAK

KULTUROWE PEREGRYNACJE W POSZUKIWANIU PRAWDY

Uśmiech kore i *Nowy Brewiarz Europejczyka*¹ to dwa najnowsze zbiory esejów Zygmunta Kubiaka. Zamieszczone w nich teksty znane są już czytelnikom z publikacji prasowych, a niektóre także z wcześniej wydawanych książek. Teraz jednak pojawiają się one w nowych konfiguracjach, często opatrzone są aktualnym komentarzem, który nadaje im nowe znaczenie. Przyjęcie takiej konwencji wydawniczej świadczy o tym, że pewne zagadnienia pozostają niezmiennie istotne dla autora, który – wierny zainteresowaniu tradycją kultury śródziemnomorskiej – bada jej źródła, identyfikuje jej podstawowe wartości, zastanawia się nad tajemnicą jej trwałości, a wszystko po to, aby głębiej zrozumieć naturę ludzką. Kubiak dostrzega, że człowiek, będąc twórcą kultury, sam jest jednocześnie przez nią tworzony i świadomie lub mniej świadomie podlega jej stałemu oddziaływaniu. Prawda o człowieku to główny przedmiot refleksji Kubiaka, który próbuje odczytywać naj-

ważniejsze jej wyznaczniki w tradycji i dzieli się z czytelnikiem osobistym doświadczeniem człowieczeństwa.

W obydwu tomach eseje pogrupowano według klucza tematycznego. Dotychczas, publikowane osobno w czasopiśmie, były jednostkowymi wypowiedziami autora – obecnie łączą się w pogłębioną wieloaspektową refleksję, która ma stanowić dla czytelników rodzaj przewodnika po wartościach istotnych dla współczesnego europejskiego humanisty. W szkicach składających się na *Uśmiech kore* Kubiak koncentruje się głównie na zagadnieniach dotyczących kultury, na jej znakach we współczesności, na wartościach, których jest ona nośnikiem, które domagają się rozpoznania i refleksji. *Nowy Brewiarz...* dostarcza z kolei informacji o światopoglądzie i hierarchii wartości jego autora, stanowiąc zarazem propozycję swoistego *modus vivendi* opartego na prezentowanych wartościach. Nieprzypadkowo zbiór ten nosi tytuł *Nowy Brewiarz Europejczyka*. Według słów samego autora ma to być brewiarz świecki, lecz wiernie wspomagający ćwiczenia duchowe²; wybór tego,

¹ Z. K u b i a k, *Uśmiech kore*, Warszawa 2000, ss. 276, Biblioteka „Więzi” (cyt. dalej jako UK); t e n ż e, *Nowy Brewiarz Europejczyka*, Warszawa 2001, ss. 313, Biblioteka „Więzi” (cyt. dalej jako NBE).

² Por. *Nowy Brewiarz Europejczyka* (NBE), s.19.

co w kulturze europejskiej najistotniejsze, co każdemu Europejczykowi powinno być znane. Jest to „nowy brewiarz” – „nowy”, gdyż mamy do czynienia ze zmienioną i poszerzoną wersją *Brewiarza Europejczyka* z roku 1996³, ale „nowy” również dlatego, że uwzględnia aktualne przemyślenia autora, który nie uznaje odpowiedzi udzielonych raz na zawsze i czuje się zobowiązany do nieustannego ich uściślenia, weryfikowania, wzbogacania o kolejne życiowe doświadczenia.

Motywnym przewodnim obydwu tomów jest wędrowanie – *Uśmiech kore* otwierają „Peregrynacje”, *Brewiarz* zaś kończą „Zapiski z wędrówek”. Podróże, w których towarzyszymy autorowi, odbywają się na różnych płaszczyznach. Kubiak prowadzi czytelnika do konkretnych miejsc i ulic Grecji, Włoch, Ameryki, Polski, prezentuje zabytki kultury, zwracając uwagę na to, co umyka przeciętnemu turyście, czego nie sposób dostrzec bez gruntownej znajomości kultury i historii odwiedzanych miejsc. Autor z nostalgią wspomina stare bedekery, które zawierały informacje dotyczące obyczajowości i specyfiki kulturowej danego kraju, a nie tylko „suche” opisy zabytków kultury. Sam próbuje w swych „notatkach z podróży” utrwalić właśnie tę niepowtarzalność poszczególnych miast i krain.

³ O istocie zmian i kryteriach doboru nowoprowadzonych tekstów informuje autor w rzeczowym wstępie zatytułowanym „Znaki czasu”. Warto odnotować włączenie do zbioru nowego działu „Z przeszłości: w piwnicy niewoli tchnienie wolności w kulturze”, zawierającego trzy eseje z lat pięćdziesiątych. Na szczególną uwagę wśród nich zasługuje *Tolerancja*.

„Zwiedzanie” jednak to tylko początek. Ruiny starożytnej budowli, rzeźba w muzeum czy przechowany w tradycji obyczaj są punktem wyjścia podróży w głąb dziejów, ku źródłom wartości, które mimo upływu czasu przetrwały do dziś; to także każdorazowo podróż wewnętrzna – w głąb natury ludzkiej – próba jej zrozumienia, rozpoznania, ustalenia miejsca człowieka w świecie. Jedną z takich podróży rozpoczynamy, biorąc do ręki *Uśmiech kore*. Na okładce zbioru wita nas posąg tajemniczo uśmiechniętej greckiej kore – dziewczyny. Historię tego i kilku podobnych mu posągów poznajemy w eseju *Z mojej Grecji. Eleusis i kory*. Wyrzeźbione w czwartym wieku przed Chrystusem postacie dziewcząt-czciolek zadedykowane Atenie i ustawiono na Akropolu. Gdy w roku 480 Persowie zajęli wzgórze, częściowo zniszczyli te rzeźby. Po odzyskaniu świątyni Grecy pochowali sprofanowane posągi w ziemi. Odkryto je w końcu dziewiętnastego wieku i obecnie wystawione są w muzeum na Akropolu⁴. Rzeźby te to nie tylko zabytek kultury, to także znak Tajemnicy. Kore – niczym bohaterka jednego z mitów – przekroczyła granicę śmierci i powróciła z Krainy Cieni na ziemię. Mimo że tajemnic podziemnego świata nie zdradziła, jest widowym znakiem wieczności. Mimo upływu czasu kryje w sobie tajemnicę trwania. Podobnie jest w każdym eseju poświęconym zabytkom kultury. Kubiak zawsze prowadzi swe rozważania, wychodząc od konkretnego i kierując się ku temu, co wykracza poza i ponad materię, a czego można doświadczyć poprzez mądre obcowanie ze sztuką.

⁴ Por. *Z mojej Grecji* (UK), s. 12n.

Podróże, w których towarzyszymy autorowi, mają – według jego słów – umożliwić dojrzewanie do dorosłości i „stopniowe przygotowywanie się do Największej Podróży, poza ten świat”⁵. Wędrowanie w esejach Kubiaka nigdy nie kończy się w przestrzeni doczesnej – zawsze wykracza ku temu, co wieczne, co gwarantuje kulturze jej trwałość, mimo upływu historii. Wędrowanie, którego najpiękniejszy obraz odnajduje Kubiak w *Eneidzie*, jest po prostu figurą ludzkiego życia. Jakość ludzkiej egzystencji zależy od tego, czy oparta została na właściwych wartościach. Jedną z takich wartości jest niezniszczalne klasyczne piękno, o którego trwałości decyduje jego wieczna natura, gdyż nie zostało ono przez człowieka stworzone, lecz odkryte. „Wydaje mi się, że źródłem sztuki klasycznej jest nawet nie tyle geniusz, ile coś, co należałoby nazwać charakterem. Jest to literatura i sztuka nieprzemijająca, bo nie ma w niej jarmarku i wrzasku ulotnych emocji. Jest to literatura nierozdzierająca szat i nierozbijająca form, albowiem kultura ta opiera się na uznaniu pewnej podstawowej samotności człowieka, na pogodzeniu się z tą samotnością. Jak najmniej oczekiwać od innych, jak najmniej mieć pretensji do ludzi, a jak najwięcej wymagać od samego siebie”⁶. Kubiak zwraca uwagę na głęboką świadomość starożytnych twórców tego, iż są oni tylko sługami sztuki, której muszą oddać siebie bez reszty, by odsłonić przed innymi ludźmi prawdę w niej zapisaną.

Podobne wartości jak w sztuce greckiej dostrzega Kubiak w kulturze polskiej – w twórczości Kochanowskiego,

Mickiewicza, Norwida, a z bliższych nam pokoleniowo twórców – u Staffa, Parandowskiego, Malewskiej. Odwołanie do ojczystej tradycji nie jest tu bynajmniej przypadkowe. We wstępie do *Nowego Brewiarza...* Kubiak pisze: „Podróżowanie jest dla autora materiały rozmyślań nie tylko o tym, co dalekie, lecz właśnie o tym, co bliskie, duchowo najbliższe, o tradycji naszej, własnej”⁷.

Tym, co według autora *Szkoły stylu* łączy tradycję polską z kulturą klasyczną, jest racjonalność – trzeźwość spojrzenia, którą odnajduje głównie w kulturze polskiego renesansu, w wielkości polskiej polityki tej epoki. Inną cechą wspólną jest służebne nastawienie twórców, próba odkrycia tego, co wieczne, poczucie obowiązku wobec odbiorców sztuki, którym dzieło powinno pomagać w codziennym trudzie życia: „Najważniejsza kwestia dotycząca obowiązku społecznego: ku czemu ten obowiązek skierowano? W tradycji literatury polskiej jest on skierowany nie ku jakiejś abstrakcyjnej wizji, tak dotkliwie ciążyącej nad myślą ludzką od czasów Platona, nie ku jakiejś zsubstancjalizowanej i zabsolutyzowanej strukturze społecznej. Nie, celem tradycyjnej polskiej służby, polskiego obowiązku, są ludzie, osoby ludzkie ze swymi niepozbywalnymi prawami oraz to naturalne przedłużenie strefy osobistej człowieka i jego dom, jakim jest rodzina”⁸. Tę gotowość do społecznego zaangażowania nazywa Kubiak „cnotą siły” – jest to umiejętność walki o to, co słuszne, przy jednoczesnym szacunku dla pokonanego, a także gotowość do dyskusji z tymi, którzy mają inne poglądy, otwartość wy-

⁵ *Zapiski o podróżowaniu* (UK), s. 67.

⁶ *Ateny. Greckie piękno* (UK), s.36.

⁷ *Znaki czasu* (NBE), s. 19.

⁸ *Rola naszej tradycji* (NBE), s. 98.

nikająca z poczucia własnej wartości. Pisarz tak określa swoją postawę: „otwieram wrota, otwieram okna, przyjmuję wiele rzeczy tego świata, bardzo wiele i bardzo różnych, bo mnie na to stać, bo mogę temu sprostać, bo od tej różnorodności nie rozpadam się wewnętrznie, bo mogę udźwignąć bardzo wiele rzeczywistości, bo jestem po prostu silny”⁹. Warto zwrócić uwagę na szczególną aktualność tych słów. Dziś, gdy toczy się tak wiele dyskusji związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, trzeba zadbać o budowanie poczucia własnej wartości narodu w oparciu o gruntowną znajomość naszej historii i kultury. Według Kubiaka niezbędna przy kształtowaniu owej siły równoważnej z rzymską *virtus* jest inna cnota – „cnota obojętności”, której różne formy dostrzega on u stoików i u świętego Franciszka. Tu ujawnia się kolejna specyficzna cecha eseistyki autora *Szkoły stylu*: często wskazuje on na elementy wspólne dla tradycji greckiej i chrześcijaństwa, które decydują o uniwersalizmie kultury europejskiej. Na czym polega zatem „obojętność”? Cnotę tę budują: niezależność od materialnego świata, powściągliwość i umiar, które wynikają ze świadomości, że wszystko podlega przemijaniu, ale również stała franciszkańska gotowość do służenia tym, którzy pomocy potrzebują. Ważne przy tym są konkretne działania, a nie abstrakcyjne idee: „Oto wiem, że patetyczne ideologie takich czy innych zadań historycznych zatwardziły serca ludzkie do stopnia przeraźliwego. Skromność zaś i sceptycyzm wobec świata otwierają serce człowieka dla innych, dla innych ubo-

gich, których, według słów Pańskich, zawsze będziemy mieli pośród siebie”¹⁰.

„Cnota siły” i „cnota obojętności” – na nich opiera autor swoje bycie w świecie, wśród ludzi i dla ludzi. Kubiak twierdzi, że aby lepiej być „dla innych”, człowiek potrzebuje azylu, w którym będzie mógł, niezależnie od ideologii czy od różnego rodzaju mody, obcować z tradycją sztuki i kultury, a odkrycia wynikające z tych wewnętrznych wędrówek przekazywać innym ludziom. Nie należy angażować się w rzeczywistość w poszukiwaniu potwierdzenia własnej wielkości, lecz aby, ubogacając siebie, nieść pomoc innym ludziom.

Podobnie jak „cnota obojętności”, społeczny wymiar ma w ujęciu Kubiaka „tolerancja”, o której pisze: „Istnieje tolerancja polegająca na panowaniu między ludźmi wzajemnej pogardy („wszystko jedno, w co kto wierzy”) i tolerancja oparta na wzajemnym szacunku, na solidarności wszystkich ludzi poszukujących prawdy. [...] Prawdziwa tolerancja nie polega na obojętności, na neutralności. Polega ona na wspólnocie szukania prawdy, na wspólnym poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, przed którymi stają wszyscy ludzie”¹¹. Do takiego wspólnego poszukiwania prawdy zaprasza w swoich esejach autor *Nowego Brewiarza...*, stale podkreślając, że wspólnota nie oznacza utraty tożsamości, którą zachować można i należy poprzez ukształtowanie w sobie „cnoty siły”.

Kultura grecka kieruje refleksję Kubiaka ku zagadnieniom dotyczącym tradycji Polski, obserwacja ogólnych przemian historycznych zaś kieruje jego myśl ku temu, co indywidualne i osobis-

⁹ *Izolacja czy siła?* (NBE), s. 47.

¹⁰ *Rozmyślanie w Delfach* (NBE), s. 218.

¹¹ *Tolerancja* (NBE), s. 115n.

te. Bardzo charakterystyczna i szczególnie cenna w esejach autora *Nowego Brewiarza...* wydaje się zdolność spoglądania na dane zjawisko z różnych perspektyw, w poszukiwaniu odpowiedzi jak najbardziej obiektywnej, przy jednoczesnej świadomości, że człowiek nie jest w stanie rozpoznać pełni prawdy. Pisarz nieustannie zaleca, by „Być zawsze posłusznym rozumowi i zawsze w pełni świadomym jego nieuleczalnych ograniczeń, ponieważ nasz rozum jest tylko ludzkim rozumem”¹². Inną więc znamioną cechą człowieka, a w szczególności pisarza, jest w eseistyce Kubiaka pokora wobec niedoskonałej natury ludzkiej i szczerść. Autor nie chowa się za bezosobowe formuły, nie buduje abstrakcyjnych wywodów, lecz mówi o własnym doświadczeniu, nie wstydzi się wyrazić szczerego zachwyty nad pojedynczym słowem ojczystego języka, który jest dla niego symbolem Ojczyzny¹³, czy zachwyty nad poetycką frazą, która w danym momencie szczególnie do niego przemawia. Informuje o swoich literackich fascynacjach, dzieli się owocami translatorskiej pracy. Można tu przeczytać i skonfrontować z często podanym obok oryginałem tłumaczenia literatury Grecji i Rzymu, przekłady łacińskich elegii Jana Kochanowskiego i utworów Klemensa Janickiego czy romantycznych poetów angielskich.

Rozważania Kubiaka, prowadzone w formie esejów, to – jak wskazuje sama

nazwa gatunku – próby, próby dotarcia do prawdy o naturze człowieka, która – według autora – została najpełniej odczytana w dziełach uważanych za źródła kultury śródziemnomorskiej: „Tylko w greckiej tradycji to znajduję i w Biblii, tę świadomość, że nikt z nas nie jest sprawiedliwy, a jeśli mniema, że jest, to znaczy, że nie zna siebie”¹⁴.

W ten sposób dochodzimy do kwestii najistotniejszej, dotyczącej istoty ludzkiej natury. W omawianych esejach wielokrotnie przywoływane jest jedno z ośmiu biblijnych błogosławieństw, dotyczące „ubogich w duchu”. Kubiak przytacza ten werset we współczesnym przekładzie angielskim, którego brzmienie odbiega od tradycyjnego: „How blessed are those who know that they are poor” („Błogosławieni ci, którzy wiedzą, że są ubodzy”)¹⁵. Uświadomienie sobie prawdy o niedoskonałości ludzkiej natury jest podstawą właściwej relacji do rzeczywistości, uwalnia od zakłamania, uczy pokory i skromności – a jednocześnie mobilizuje do stałego poszukiwania prawdy, które – według Kubiaka jest celem ludzkiego życia. Kubiak wskazuje na konieczność łączenia dwóch źródeł kultury europejskiej również w tym aspekcie, gdy pisze: „Jeżeli pokora grecka jawi się nam nieraz jako coś odmiennego od pokory biblijnej, przyczyną jest być może to, że podczas gdy grecka tradycja wskazuje na ułomność człowieka [...], tradycja biblijna mówi o jego skażeniu. Lecz jeśli oba

¹² *Stronnik Polski* (UK), s. 86.

¹³ „Jest to dla mnie język, o którym nawet nie mogę mówić spokojnie, ponieważ zbyt głęboko mnie dotyka. Jest to medium, poprzez które odczuwam świat, ten język mnie ogarnia, jakby jakieś skrzydło, ciąży mi, muszę go dźwigać, a jednocześnie wznosi mnie «lekkimi piórami»”. *Język polski, symbol ojczyzny* (UK), s. 73.

¹⁴ *Mykeny* (NBE), s. 214.

¹⁵ Kubiak odsyła do jednej z wersji *The New English Bible* (niestety nie podaje roku wydania), zaznaczając, że w kolejnych wydaniach tłumaczenie zmieniono. Por. *Z Rzymu i Neapolu* (NBE), s. 63n.

rodzaje pokory gdzieś głęboko łączyły się ze sobą, to może nie byłoby też, w owej głębi, przeciwieństwa między pojęciem ułomności i pojęciem skażenia”¹⁶. Omawiając swoją koncepcję postawy życiowej, Kubiak twierdzi, że „pessimizm jest wartościowszą postawą ludzką niż optymizm, ponieważ pesymistom nie grożą rozczarowania. [...] Jeśli budujemy życie na założeniach pesymistycznych, nasza budowla nigdy się nie rozpadnie, bo od samego początku wiemy, jaki jest świat”¹⁷ – Nie jest to postawa życiowej rezygnacji, lecz swego rodzaju „heroizm”, gdyż pesymizm nie zwalnia człowieka od pozostawania wiernym wartościom podstawowym. „Wiedza” ta jest przy tym jedynie „początkiem mądrości”¹⁸ – pozostaje niepełna, jeśli zapomnimy o ostatecznym celu naszego życia. Kubiak odwołuje się do *Trenów* Kochanowskiego, eksponując szczególnie bliski mu obraz tego cyklu, obraz matki czarnoleskiego poety i jego córki. Słowa kobiety, która przekroczyła próg śmierci, skierowane do cierpiącego syna są pocieszeniem również dla autora *Nowego Brewiarza Europejczyka*. Oto w jaki sposób Kubiak podkreśla ponadczasowość dzieła „ojca polskiej literatury”: „Jan Kochanowski nie mógł przewidzieć, jakie będą doświadczenia jego potomków, jak również my nie wiemy, co historia jeszcze dla nas przeznacza. Ale cokolwiek przeznacza, pewne rzeczy wydają się niezni-

szczalne. Właśnie ta wizja jest z pewnością jedną z takich rzeczy”¹⁹.

Prawda, ciągle na nowo odczytywana przez autora *Nowego Brewiarza...*, została zapisana w znakach kultury, dlatego też do szczególnej troski i odpowiedzialności za kulturę jesteśmy zobowiązani. Istnienie kultury stanowi dowód na to, że wartości są niezależne od przemian historii: „Historia starożytna była okrutna – i także dziś historia jest okrutna. Prawdopodobnie historia jest zawsze taka sama. A nasza tradycja to jest coś, co ukształtowało się i trwa, i rozwija się w historii, ale zarazem wbrew tej historii, przeciw niej, niedosiężne dla jej niszczycielskiego działania, niedosiężne dzięki temu, że istnieje głębiej od historii, w głębszej warstwie życia, [...] w podziemiach ludzkiego świata”²⁰. Z takiej wizji dziejów i zachodzących w nich przemian rodzi się określona postawa wobec rzeczywistości: chociaż okrucieństwa historii człowiek nie jest w stanie pokonać, gdyż walka z ideą, z abstrakcją jest niemożliwa, nie oznacza to, że należy pozostać wobec niej biernym.

W każdej sytuacji należy bronić ludzkiej godności, chociaż niekiedy, tak jak w czasach totalitaryzmu, ignorującego zasadniczą prawdę o człowieku, niełatwo było tę wierność zasadniczym wartościom realizować. „Właściwie – pisze Kubiak – tak ostatecznie zostawało tylko jedno: świadectwo niezgody na zło samemu złożyć Bogu, który jest ponad historią i do którego się odejdzie”²¹.

To prawda, że postawa ta może się spotkać z zarzutem bezpiecznej izolacji, jednak nie o wygodną bierność wobec

¹⁶ Tamże, s. 65; Podobnie łączył tradycję klasyczną i chrześcijańską Z. Herbert, por. T. G a r b o l, *Kilka czystych taktów*, „Ethos” (13) 2000, nr 52, s. 86.

¹⁷ *Trzeźwość* (UK), s. 90.

¹⁸ Tamże, s. 91.

¹⁹ Tamże, s. 92.

²⁰ *Czar bedekerów* (NBE), s. 212.

²¹ *Znaki czasu* (NBE), s. 18.

zdarzeń tu chodzi, a raczej – po raz kolejny – o pokorę wobec słabości natury ludzkiej. Można znów odwołać się do słów charakteryzujących sztukę klasyczną, która „nie rozdziera szat”, która unika „ulotnych emocji”, docierając do twardego rdzenia Prawdy. W pewnych okolicznościach milczenie jest znakiem heroizmu, a spektakularne działania – próbą zaznaczenia swej obecności w świecie, próbą sprzeczną z „cnotą obojętności”. Dlatego Kubiak, pytany o doświadczenia czasów PRL-u, odpowiada: „co mamy począć z okrucieństwem, jakiego doświadczyliśmy w czasach totalitaryzmu? Wiem, co mamy począć: oddzielić się od tego fizycznie i milczeć; tylko to (niech wszyscy – i prześladowcy, i prześladowani – zrozumieją, że są ubodzy)”²².

Milczeć – nie znaczy zapomnieć, gdyż pamięć dla tradycji jest bezcenna, ostatecznie jednak wobec rzeczywistości należy przyjąć postawę charakterystyczną dla starożytnych twórców prawdziwego piękna i ich kontynuatorów w późniejszych epokach: cierpliwie służyć temu, co na taką służbę zasługuje. Wszystko czynić, aby ocalić to, co trzeba ocalić. Być wiernym. Służyć, nie skarżąc się²³.

Analizując proponowaną tu wizję historii i miejsca w niej człowieka, przy całym szacunku dla postawy Kubiaka nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia ze swoistym rozdarciem między dwie tradycje. Wydaje się, że według Kubiaka życie doczesne nie uczestniczy w historii zbawienia – pocie-

szenie rozpoczyna się „po tamtej stronie”, świat materialny zaś, w którym każdy z nas ma swój udział, podporządkowany jest bezosobowym siłom historii, wobec których jesteśmy bezsilni. Konsekwencją tego przekonania jest swoiście egzystencjalistyczna wizja chrześcijaństwa, które – zdaniem Kubiaka – „skazuje” człowieka na nieustanną walkę: „Chrześcijaństwo [...], jakie przetrwa, będzie religią Pana, który jest przeciw światu i którego świat ukrzyżował. Religią tylko Pana”²⁴. Wydaje się, że brakuje w tej wizji radości obcowania z Bogiem w ludzkim tu i teraz. To zaś prawdopodobnie wynika ze „świadomości ubóstwa”, która nie pozwala partycypować w Pełni Istnienia. Kubiak zdaje się nie brać pod uwagę faktu istnienia Łaski, dzięki której człowiek może uczestniczyć w Boskim planie dziejów.

Na zakończenie należy wspomnieć o pracy wydawców obu tomów, gdyż jest ona przykładem tego rodzaju służby, do której zachęca Kubiak, a mówiąc językiem Biblii – wierności w rzeczach małych. Biblioteka „Więzi” dostarcza czytelnikowi tekstów Kubiaka dodatkowej przyjemności, oddając w jego ręce starannie i estetycznie wydane książki opatrzone indeksem. Tym samym zrealizowany został postulat autora o rzetelność rzemiosła, a dzięki tak przygotowanemu wydaniu zostało umożliwione trwanie, także w naszej epoce, klasycznego piękna, którego warunkiem jest harmonia ducha i materii.

²² *Z Rzymu i z Neapolu* (NBE), s. 57.

²³ *Gorycz i wierność* (UK), s. 222.

²⁴ *Chrześcijaństwo a groza świata* (UK), s. 219.